

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 30 stycznia.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Martyny Panny. Jutro:
Piotra Nolaszki. — Gr.-kat.: Dziś: 17. Antonia Wel. Jutro:
18. Aftanazyja Pr. — Słowiańskie: Dziś: Dobrogniewa.
Jutro: Spitogniewa.

Wschód słońca 7:40, zachód 4:49.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic
6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Stry-
ja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25;
11:35 (co niedzielę); do Bełża 10:45; do Stanisławowa
5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka ot-
warta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku),
od 9—1 nauto we wtorki i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Bi-
blioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum
Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w godzinach przedpo-
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—12
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Lwowskiego
2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-
ki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni-
kowska (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwar-
ta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12
w poł.

Wystawy stałe. Wystawy zbiorowe w To-
warzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemy-
słowe) codz. od g. 10—4. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Odczyty i wykłady. Powszechnie Wykłady Uniw.
prof. dr. E. Romer: „Geografia ogólna, kula ziemską“,
zakł. chem. Uniw. Długosza 6 o g. 7 w. — Odczyt prof.
Skibińskiego: „O budowie tunelu symfonicznego“ w Tow.
Politechnicznym, gm. własny (ul. Zimorowicza).

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 wieczór „Niech
żyje życie“, dramat w 5 akt. Herm. Sudermann (po raz
pierwszy).

Ogłoszenie nowych wyborów

i sankcjonowanie ustaw wyborczych.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogła-
sza następujący patent cesarski, rozwiązu-
jący Izbę poselską:

Art. I. My, Franciszek Józef I oznaj-
miamy, że Izba poselska Rady państwa zo-
staje rozwiązana.

Art. II. Ogólne nowe wybory do Izby
poselskiej należy zarządzić i przeprowa-
dzić.

Wiedeń 30 stycznia 1907.

**Dalej ogłasza „Wiener Ztg.“ sankcyono-
wanie ustaw wyborczych.**

Ostatnie posiedzenie Izby panów.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów odbyła wczoraj po-
południu ostatnie posiedzenie. Przyjęto wszyst-
kie przedłożenia, załatwione przez Izbę poselską, między
innymi także ustawę o kongrui. Odrzucono tylko usta-
wę automobilową, mimo iż przemawiali za nią minister
sprawiedliwości Klein i prezydent trybunału państwa
Unger.

Po pożegnalnych przemowach zamknął przewodni-
czący sesję trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

Uznanie dla Koła polskiego.

Wiedeń. (TBK.) Prezes Koła polskiego p. Abra-
hamowicz uprasza „Polnische Corr.“ o ogłoszenie na-
stępującej depeszy, wysłanej do Koła polskiego: Rada
powiatowa w Przemyślu wyraża Kołu polskiemu z oka-
zyi zakończenia jego pracy najzupełniejsze uznanie z ży-
czeniem, aby nowe Koło polskie utrzymało tradycję i
znaczenie teraźniejszego Koła polskiego.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza prasa popołudnio-
wa wiedeńska pomieściła obszernie artykuły polityczne,
zajmujące się odezwą wyborczą stronnictwa ludowego
niemieckiego. Odezwa ta, jak wiadomo, żąda utworze-
nia jednolitego stronnictwa niemieckiego, opartego na
zasadach wolnomysłnych. Dzienniki udowadniają, że je-
dynie tylko takie stronnictwo niemieckie, wielkie i je-
dnolite, będzie w stanie zapewnić Niemcom należyty
wpływ na rząd w państwie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj przedpołudniem pre-
zydent ministrów Beck odbył konferencję z posłami
czeskiimi i oświadczył im, że rząd poleci zwołać sejm

czeski na czas od połowy lutego do 23 marca, a po-
tem na trzy tygodnie po 10 września.

Wczoraj popołudniu odbyła się rada ministe-
ryalna.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyło się ostatnie po-
siedzenie konserwatywnej szlachty czeskiej, na którym
hr. Sylwa-Tarouca wygłosił mowę pożegnalną. Schara-
kteryzował dotychczasowe stanowisko i działalność stron-
nictwa, poczem oświadczył, że mimo zmiany stosunków,
także i w przyszłości będzie ono pracowało dla dobra
kraju. Wprawdzie — mówił — ostrzegaliśmy przed ty-
mi nowymi stosunkami i ich skutkami, teraz jednakże
stoimy wobec faktu dokonanego i bez rozgoryczenia
i z dobrą wolą wkraczamy w te stosunki z życzeniem,
aby nasze obawy okazały się płonnymi.

Zagrzeb. (TBK.) Onegdajszce posiedzenie obstru-
kcyjne Sejmu chorwackiego trwało do godz. 3 rano.
Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o g. 12 w po-
łudnie.

Zagrzeb. (TBK.) W Sejmie chorwackim trwała
wczoraj dalej obstrukcja. Ban Pejacevics wyjechał po-
południu do Pesztu.

Rokowania cłowo-handlowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem mi-
nister spraw zagranicznych przyjął po raz pierwszy no-
wego posła serbskiego dra Simicza. Dr. Simicz pod-
czas konferencji z ministrem spraw zagranicznych wy-
raził życzenie, aby podjęto na nowo rokowania o trak-
tat handlowy pomiędzy Austro-Węgrami i Serbią na
podstawie ostatniej noty serbskiej. Prawdopodobnie je-
dnak gabinet austriacko-węgierski na to życzenie odpo-
wie odmownie, gdyż proponowane przez Serbię warunki
są dla Austro-Węgier niekorzystne.

Austro-Węgry podejmą prawdopodobnie rokowa-
nia przedewszystkiem z Rumunią i Bułgarią i w tym
celu zbierze się w najbliższych dniach w Wiedniu kon-
ferencja cłowo-handlowa, która opracuje linie wytyczne
dla rokowań z obu temi państwami.

Zdrowie Luegera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przez całe wczorajsze przed-
południe krążyły niepokojące wieści o zdrowiu dra Lue-
gera. Dr. Lueger zaraz wieczorem po zakończeniu balu
miasta Wiednia w dniu 26 b. m. ponownie zachorował
ze znużenia. Wczoraj popołudniu wydano biuletyn stwier-
dzający, że dr. Lueger ma się obecnie lepiej, jakkol-
wiek lekarze zalecili mu, aby się jak najbardziej szano-
wał i zachował jak najostrożniejszą dietę. Dr. Lueger leży
w łóżku. Jeżeli nie zajdą żadne komplikacje, dr. Lue-
ger prawdopodobnie 2 lutego opuści Wiedeń i uda się
na Riviérę.

2)

CONAN DOYLE

TRZEJ KORESpondENCI

Tłum. z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy.)

Mortimer i Scott stanowili szczególny kontrast,
a w tej ich odmienności właśnie tkwiła tajemnica ich
ściślejszej przyjaźni.

Dopełniali się wzajemnie. Siłą jednego stanowiła słabość
drugiego. Mortimer był Saksonem — powolny, sumienny
i rozważny; Scott był Celtem — prędki, lekkoduch
i bystry. Mortimer był solidniejszy, Scott miłszy. Mor-
timer był głębszym myślicielem, Scott weselszym gawę-
dziarzem. Szczególnym zbiegiem okoliczności, jakkolwiek
każdy z nich tyle odbył wojen, nie spotkali się w żadnej
kampanii. Razem obejmowali całą historię wojskową.
Scott przebył Plevnę, był pod Szepką, w Zululandzie,
w Egipcie, w Suakimie; Mortimer widział wojnę boerską,
chilijską, bułgarską, serbską, odsiecz Gordona, był na
granicy indyjskiej, na Madagaskarze, patrzył na po-
wstanie brazylijskie. Te gruntowne wiadomości nadawały
odrębny urok ich mowie. Nie było w niej nic z tych,
polegających na czerpanych z drugiej ręki wiadomościach,
domysłów i przypuszczeń, które stanowią przeważnie
treść naszej rozmowy; wszystko było konkretne i pe-
wne. Mówiący był na miejscu, widział własnymi oczyma
to, o czem opowiadał.

Pomimo przyjaźni istniało między tymi dwoma
mężczyznami najzaciętsze współzawodnictwo zawodowe.

Każdy byłby się poświęcił, aby dopomóc koledze, ale
każdy byłby poświęcił kolegę dla dobra swego dzien-
nika.

Nigdy żaden żokiej tak gorąco nie pragnął zwy-
cięzkiego biegu, jak każdy z nich pragnął mieć całą
kolumnę w wydaniu porannem, i widzieć wszystkie inne
dzienniki puste. Postępowali w tym względzie zupełnie
szczerze. Każdy głosił, że był gotów podejść sąsiada
i każdy uznawał, że obowiązki kolegi dla pracodawcy
są o wiele wyższe, niż wszystkie względy osobiste.

Trzecim był Anerley z „Gazety“ — młody, nie-
doświadczony i niepozorny. Dolną wargę miał opusz-
czoną, co niektórzy z jego bliższych przyjaciół uważali
za cechę jego charakteru; oczy zaś miał takie zaspiane,
spojrzenie takie leniwe, że nasuwało to podejrzenie
afektacji. Skłonność do zawodu żołnierskiego zawiodła
go dwukrotnie na manewry jesienne, a pewna barwność
w opisach zniewoliła właścicieli „Gazety“ do wysłania
go na próbę, jako korespondenta wojennego. W obej-
ściu miał ujmującą niepewność siebie, która zjednała mu
obu doświadczonych kolegów, a jeśli niekiedy otwarte
postępowanie jego wywoływało uśmiech na ich usta,
to jednakże ulgę im przynosiła myśl, że mają towarzy-
sza, którego się bać nie potrzebują. Od dnia, w którym
pozostawili za sobą drut telegraficzny w Sarrasie, męż-
czyzna, dosiadający konia syryjskiego za piętnaście gwi-
nei, trzynaście szylingów i pięć pensów, oddany był
w ręce właścicieli dwóch najbardziej rącznych kuców,
jakie kiedykolwiek przebiegały obszar Ghezirehu.

Wszyscy trzej zsiadli i zaprowadzili zwierzęta w
cień upragniony. W piekącym, żółtym blasku każda ga-
łęź rzucała z góry cień taki czarny i taki mocny, że
mężczyźni mimowoli podnosili nogi, żeby przez cień ten
przekroczyć.

— Ta palma jest doskonałym wieszadłem do ka-

peluszy — zauważył Scott, zawieszając rewolwer i bu-
telkę z wodą, na małych kołkach, wyrastających z pnia.
— Wszelako, jako drzewo, mające dać cień, nie należy
do najświetniejszych. Rzecz szczególna, że, przy ogólnem
zastosowywaniu w przyrodzie środków do celów,
nie zostało przeznaczone do sfery podzwrotnikowej
drzewo mniej wiotkie.

— Naprzykład figowiec indyjski.

— Albo przepyszne drzewa w kraju Aszantów,
pod którymi cały pułk mógłby obozować w cieniu.

— Niezle też jest drzewo tekka w Birmie. Na
Jowisza! wszystko rozleciało się w torbie, przytroczonej
do siodła! Dym z tego długo kranego tytoniu jest
za gorący na ten klimat! A co słysząc z resztą na-
szego bagażu, Anerley?

— Będzie za pięć minut.

W dole, ścieżką, wijącą się między skałami, po-
suwał się zwolna mały orszak, z juczniemi wielbładami.
Szły one drobnym krokiem, kołysząc się i przechylając
łby to na jedną stronę, to na drugą, z miną zarozumia-
łej kobiety. Na przedzie jechali na osłach trzej służący,
Berberzy, a z tyłu szli chłopcy arabscy, popędzający
wielbłądy.

Podróżowali przez dziewięć długich godzin, od
wschodu księżyca, wolnym krokiem wielbłądów, prze-
bywając dwie i pół mili na godzinę, ale teraz rozjaśniły
się oblicza, i ludzi i zwierząt, na widok gaju i koni bez
jeźdźców. W ciągu kilku minut pakunki zostały zdjęte,
zwierzęta uwiązane, ogień rozpalony, świeża woda przy-
niesiona z rzeki, a każdy wielbłąd, zaopatrzony w por-
cję jadła, położoną na środku obrusa, bez którego ża-
den dobrze wychowany Arab nie zasiądzie do jedzenia.

(C. d. n.)

Sprawa Polonyiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budap. Corresp.” jest upoważniona do ogłoszenia, że minister sprawiedliwości Polonyi wczoraj w południe wniósł skargę przeciwko posłowi Lengyelowi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Sprawa Polonyiego grozi rozbiem stronnictwa niezawisłości. Jedna grupa bowiem żąda, ażeby Polonyi pozostał na urzędzie, druga zaś, mająca większość, domaga się, aby Polonyi nie tylko złożył tekę, ale także wystąpił ze stronnictwa, a w zamian za to stronnictwo uchwali mu wotum ufności. Trzecia jeszcze grupa nie wdaje się w żadne demonstracje ani przeciw, ani za Polonym.

Dr. Wekerle jutro udaje się do Wiednia, aby złożyć monarsze raport o położeniu politycznym.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki zajmują się bardzo gorąco formą, w jakiej Polonyi otrzyma dymisję.

Przyjaciele Polonyiego zgadzają się ostatecznie na jego dymisję, żądają przecież wysokiego odznaczenia albo łaskawego pisma odręcznego monarchy, aby w ten sposób Polonyi mógł wystąpić przed sądem, jako człowiek politycznie czysty.

Budapeszt. (TBK.) Skarga Polonyiego przeciw Lengyelowi zawiera 6 punktów, dotyczących oszczerstwa i naruszenia tajemnicy listów, popełnionego przez bezprawne ogłoszenie listów Polonyiego do bar. Schönbergerowej.

Budapeszt. (TBK.) Polonyi w swem doniesieniu do prokuratury przeciw posłowi Lengyelowi podnosi zarzut oszczerstwa w 6 wypadkach i naruszenia tajemnicy listowej. Oszczerstwem Lengyela — jak pisze Polonyi — mają tę szczególniejszą kwalifikację, że powtórzył on zarzuty Halmosa, mimo iż tenże je cofnął, jako nieuzasadnione. Swemi oszczerstwami Lengyel poniżył wybitnego dygnitarza państwowego i naraził honor narodu wobec kraju i zagranicy. Tylko u nas na Węgrzech — pisze dalej Polonyi — jest możliwe, że tego rodzaju plody prasy znajdują chętny pokup. Im większy skandal, im cenniejsze dobra publiczne wchodzi w grę, tem większy jest popyt. Temu rabunkowi honoru, zagrażającemu całemu pokoleniu zniszczeniem moralnym i temu terroryzmowi wypowiadam niniejszem wojnę. Niechaj sumienie obywateli odpowie na pytanie, czy jest możliwym i dozwolonym pod panowaniem prawa i honoru bezkarne podnoszenie takiego łajdackiego oszczerstwa.

Następnie wylicza Polonyi poszczególne fakty.

Budapeszt. (TBK.) W partyi niezawisłości wyłoniły się dwa prądy co do deklaracji w sprawie Polonyiego. Wreszcie przyszło do porozumienia i ułożono wspólne oświadczenie, które atoli jeszcze jest trzymane w tajemnicy.

Budapeszt. (TBK.) Kilku posłów z partyi niezawisłości udało się do ministra handlu Koszuta i oświadczać, że reprezentują grupę 70 posłów, wskazali na to, że ministrowi sprawiedliwości Polonyiemu tylko mała liczba posłów wyraża nieufność, podczas gdy znaczna większość występuje przeciw temu. Zwyczajem parlamentarnym jest, iż minister ustępuje z powodu braku zaufania ze strony korony lub parlamentu. Korona pozostawiła sprawę tę do załatwienia gabinetowi. W parlamencie nie wyrażono Polonyiemu wotum nieufności, więc nie ma on powodu do dymisji. Koszut odpowiedział, że w sprawie tej porozumie się z innymi ministrami.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do obrad nad pozycją wspólnych wydatków, które przy poprzedniej dyskusji pozostawiono „in suspenso”. P. Bizsony z partyi niezawisłości oświadczył, że pozycję wprawdzie przyjmuje, jednak musi imieniem swego stronnictwa złożyć następujące zasadnicze oświadczenie: Partya niezawisłości trwa bez zmiany przy swym programie i w niczem nie zrezygnowała z jego przeprowadzenia. (Oklaski). Zwłaszcza co do wspólnych wydatków, stanowisko partyi było zawsze takie, że delegacja i wspólne ministerstwo pozostają w sprzeczności z niezawisłością Węgier i dlatego powinny być usunięte. (Ponowne oklaski).

Posel Bizsony w dalszym ciągu swego oświadczenia zaznaczył, że stronnictwo niezawisłości tylko na drodze konstytucyjnej prawnymi środkami pragnie urzeczywistnić swój program, dlatego szanuje istniejące ustawy a ponieważ rząd obowiązany jest ustawy przeprowadzić, lżba ma obowiązek popierać rząd w tej mierze. Stronnictwo niezawisłości, zatwierdziwszy program koalicji, uważa za swój obowiązek dotrzymać ugody, zawartej między rządem a Koroną. Jak zaś król zastrzegł sobie swobodę decyzji, tak partya niezawisłości zastrzega sobie urzeczywistnienie swego programu, skoro koalicja wypełni swe zadanie.

Posel Hofman omawiał następnie obszernie politykę w Bośni.

Prezes gabinetu Wekerle odparł zarzuty, jakoby Węgry i Austria prowadziły w Bośni politykę egoistyczną. Przeciwnie bowiem polityka ich jest prawdziwie cywilizacyjną.

Budapeszt. (TBK.) W Sejmie węgierskim po omówieniu przez prezydenta gabinetu dr. Wekerlego spraw bośniackich, zabrał głos p. Polcis i wskazał na nie normalne położenie, wytworzone przez aferę Polonyiego, przez co powstało przesilenie, groźne dla istnienia koalicji. Następnie omawiał kwestję narodowościową i polemizował z mową hr. Adrassyego, wygłoszoną w sprawie tej kwestyi podczas dyskusji budżetowej. Podniósł, że inne narodowości na Węgrzech nie tworzą sporadycznych osad, ale liczą wiele milionów, posiadających polityczne indywidualne prawa i dążących do samoistnego

bytu narodowego. Naród węgierski nie ma podstawy etnograficznej, jak inne narody na zachodzie Europy, gdzie narodowość pokrywa się z przynależnością do państwa. Porównanie niewęgierskich narodowości z Polakami w Poznańskim nie było trafne. Mowca wskazuje, że na Węgrzech niemadziarskie narodowości wynoszą 50 proc., podczas, gdy w Niemczech 2 miliony Polaków (! raczej 3 1/2 miliona. Red.) przypada na 55 milionów Niemców. W końcu mowca protestuje przeciw zaprowadzeniu nauki religii w języku węgierskim.

P. Vlá d (Rumun) oświadcza, że zamiast przyrzeczonych reform, rząd stoi pod znakiem reakcji. Sprawę Polonyiego uważa za pomieszanie pojęć o moralności. Jest stwierdzonym, że Polonyi padł i jest nieprawidłowym, że w Sejmie nie przedłożono o tem oficjalnego zawiadomienia.

P. Merey (partya niezawisłości) oświadcza, że zamiast oddawać się dalszym złudzeniom o sojuszu austro-węgierskim, lepiejby było ułożyć dobre stosunki sąsiedzkie. Jeśli w Austrii istnieje stronnictwo, które z bławatkami demonstruje, śpiewając „Wacht am Rhein” i oddające cześć Bismarkowi, jeśli są posłowie, którzy z okazji ostatnich wyborów w Niemczech, popełniając gruby nietakt, wysyłają telegramy gratulacyjne do kanclerza Rzeszy ks. Buelowa, to każdy musi przyznać, że dzisiejsze stosunki w Austrii nie dadzą się utrzymać.

Na tem obrady przerwano.

Ruch towarowy na kolejach.

Budapeszt. (TBK.) Dyrekcyja kolei państwowych ogłasza, że nastąpiło wstrzymanie przyjmowania towarów, z wyjątkiem żywego bydła, węgla i środków żywności, na wielu liniach kolei węgierskich. Dyrekcyja kolei koszycko-bogumińskiej wystosowała wczoraj do ministerstwa handlu zawiadomienie, że ruch na linii Rutka-Bogumin z dniem wczorajszym przywrócono. Ruch tranzitowy węgla pruskiego via Bogumin jeszcze kilka dni będzie zaabsorbowany załatwianiem zaległości. Linia pomocnicza przez Galicyę będzie prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego aktywowana. Zezwolenie kolei Północnej i austriackiego ministerstwa kolei już nadeszło, przyzwolenie zaś dyrekcyi krótkich kolei w Wrocławiu i Katowicach oczekiwane jest w ciągu dnia dzisiejszego.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W dalszym ciągu rozprawy w sprawie Tow. Wzaj. Ubezpiec. obrońca uczynił wniosek wezwania do rozprawy kilku świadków, byłych i obecnych urzędników Towarzystwa celem przeprowadzenia dowodu prawdy na zarzuty obwinionego. Zastępca oskarżyciela prywatnego Skąpski postawił wniosek zawezwania naczelnego buchaltera Towarzystwa p. Gablenza i zawodowych rzeczoznawców celem stwierdzenia, że dywidenda była obliczana i wypłacana ściśle według postanowień statutu.

Sądza zgodził się na wezwanie tych świadków, poczem rozprawę odroczone bez podania terminu.

Wieści z zaboru pruskiego.

Lubawa (Prusy Zachodnie). (TBK.) Sąd karny skazał ośmiu księży polskich na podstawie § 130 ustawy karnej za wzywanie w kilku pismach dzieci szkolnych do biernego oporu i nieposłuszeństwa, każdego na miesiąc więzienia. (Nazwiska tych księży były podane w numerze popołudniowym. Red.).

Strajk kolejarzy w Bułgarii.

Sofia. (TBK.) Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Z powodu poczynionych zarządzeń należy uważać za pewne, że strajk kolejowy nie uda się. Ruch towarowy i osobowy odbywa się normalnie, małe spóźnienia nastąpiły tylko z powodu wielkich śniegów.

Wieści z Konaku.

Belgrad. (TBK.) Według informacji z kół dworskich o eksplozji w mieszkaniu następcy tronu, ubiegłej soboty wieczorem, gdy następca tronu w towarzystwie oficera ordynansowego przechodził z pracowni swej do jadalni, rzucił on niedopałek papierosa w pobliżu skrzynki z prochem myśliwskim. Zaledwie obaj weszli do jadalni, nastąpił ogromnie silny wybuch, wysadził podwójne drzwi oraz ramy okien i zniszczył meblowanie.

Belgrad. (Tel. wł.) Krążą tu pogłoski, że król Piotr żąda podniesienia dotacji rocznej dla następcy tronu ze 120.000 franków na 300.000 franków i że opozycja stanowczo sprzeciwia się tym zbyt wielkim dla skarbu serbskiego wydatkom.

Walka z kościołem.

Paryż. (TBK.) Biskupi francuscy odbyli onegdaj popołudniu pod przewodnictwem kardynała Richarda zgromadzenie, na którym ostatecznie przyjęli deklarację, zatwierdzoną przez papieża. Według tej deklaracji, jaką publikuje „Figaro”, episkopat, utrzymując w mocy wszystkie swe poprzednie protesty, pragnie zorganizowanie wyznania umożliwić rzekomo za pomocą układów, które zawrzeć ma duchowieństwo z burmistrzami czy podprefektami w sprawie użytkowania bez zapłaty budynków, przeznaczonych dla służby Bożej.

Katastrofy górnicze.

Paryż. (TBK.) Prezydent Fallières wystosował do cesarza Wilhelma telegram kondolencyjny z powodu katastrofy w Reden.

Saarbrücken. (Tel. wł.) Pożar w kopalni ugaszony, lecz niestety niema żadnej nadziei na wyratowanie 80 jeszcze zaginionych górników.

Paryż. (TBK.) Prezydent centralnego komitetu kopalń węgla we Francji wystosował do pruskiego mini-

stra handlu pismo kondolencyjne i dołączył do składek 20.000 franków.

Saarbrücken. (TBK.) Dyrekcyja kopalni ogłasza, że wczoraj podjęto na nowo akcję ratunkową. Liczbę zabitych oceniają na 148, może jednak być ona większa.

Metz. (TBK.) Jak z Reden donoszą, także inspekcja górnicza potwierdza, że dotąd wydobyto 77 trupów. Liczba robotników, którzy zjechali do szybów, wynosi 163. Inni się spóźnili i wskutek tego liczba ofiar katastrofy jest mniejszą. Dokładna liczba ofiar nie jest dotychczas znana.

Berlin. (TBK.) Cesarz Wilhelm wysłał do Saarbrücken ks. Fryderyka Leopolda z poleceniem, aby przekonał się na miejscu o rozmiarach katastrofy, zdał mu potem sprawę.

Rzym. (TBK.) Papież wysłał do cesarza Wilhelma z okazji katastrofy w Saarbrücken telegram z wyrazami współczucia.

Cetynia. (TBK.) Skupczyna po swem zebraniu się zajmować się będzie kwestją dymisji gabinetu.

Z Rosyi i Zaboru.

Wieści z Łodzi.

Łódź. (Pet. Ag.) Po przerwie tygodniowej wczoraj popełniono znowu kilka zabójstw robotników na terytorium partyjnym.

Dwie grupy robotnicze rozpoczęły strzelać na siebie. Są zabici i ranni.

Zmiany osobiste.

Warszawa. (Tel. wł.) „Warsz. Dniew.” donosi, że dowodzący wojskami mianował przybyłego z urlopu dowódcę 7 dywizji gen. lejtnanta Butakowa naczelnikiem ochrony wojskowej guberni radomskiej w miejsce gen. majora Siwickiego.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie zamachu na wille Stółypina na wyspie Aptekarskiej w Petersburgu zostało już ukończone i na podstawie tego śledztwa doręczono akt oskarżenia oskarżonym Terentiewowi i Klimowowi, pozostającym w twierdzy pietropawłowskiej.

Mitawa. (Pet. Ag.) Sąd wojenny rozpatrywał sprawę 9 członków komitetu socjal-demokratycznego, oskarżonych o to, że w czasie zaburzeń odbierali broń, w którą następnie uzbrowili się sami.

Wyrokiem sądu jeden z oskarżonych skazany został na 3 lata twierdzy, trzej na 4 miesiące. Resztę uniewinniono.

Warszawa. (Tel. wł.) W fabryce przy ul. Wroniej agencji ochrony wytropili zebranie delegatów fabrycznych P. P. S. i aresztowali 31 uczestników zebrania.

Petersburg. (Tel. wł.) „Strana” donosi, że w departamencie policji utworzono specjalny wydział ścigania przestępców politycznych na kolejach.

Naczelnikiem oddziału mianowano jednego z urzędników departamentu Wasiljewą.

Berlin. (TBK.) Donoszą tu z Odessy, że w mieście tem rozdawana jest odezwa, wzywająca do wysadzenia w powietrze okrętów i zabijania kapitanów okrętowych. Portu strzegą patroli kozackie i wojskowe. Banki wzmościły środki ochronne.

Strajk nafciarzy.

Baku. (Pet. Ag. Tel.) Strajk w kopalniach nafty rozszerza się. Bierze w nim udział 7000 robotników. Żądania ich odnoszą się do gratyfikacji za rok 1906 w wysokości 18 do 20 proc. płacy. Robotnicy zamierzają wywołać strajk powszechny, aby wywrzeć nacisk na inne gałęzie przemysłu. Obawiają się, że zaprowadzenie ośmiodzinnej doby pracy przez firmę Benckendorf pociągnie za sobą także konieczność zaprowadzenia takiego czasu pracy przez inne firmy.

Dezercya całego pułku.

Szangaj. (Niem. tow. kablowe). Generał tatarów Enszu z Kirinu donosi, że stacyonowany na północy od Czangeru pułk kozaków zdezerterował, zabierając z sobą działa szybkostrzelne. Pułk ten obecnie znajduje się na granicy Mongolii i pładrując, stara się zdobywać żywność. Nie będąc w możności wystąpić przeciw pułkowi, Enszu prosi o przesyłkę wojsk i o wezwanie Rosyan do akcji pomocniczej.

Poczta rosyjska.

Petersburg. (Tel. wł.) Zarząd główny poczt i telegrafów zwrócił się do rady ministrów o wyznaczenie nadetatowego kredytu w sumie 415.177 rubli na odszkodowania za listy ubezpieczone i polecione, zgubione na poczcie.

Oficerowie eskadry Niebogatowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Oficerowie, którzy należeli do eskadry Niebogatowa i którzy zostali uwolnieni przez sąd, znajdując się w bardzo trudnym położeniu, ponieważ korpus oficerów marynarki nie chce uznać owych 70 oficerów za swoich towarzyszy. Prawdopodobnie zostaną oni usunięci ze służby czynnej.

Akcyja ratunkowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało już 75 milionów rubli na pomoc guberniom, dotkniętym nieurodzajem. Prócz tego chce ono zakupić 20 milionów pudów ziarna na zasiew i do

marca rozesać je do owych gubernij. W tym celu zawarto układ z 40 firmami.

Ryga. (Pet. Ag.). 14 rybaków, których onegdaj uniosły kry, udało się łamaczowi lodu uratować.

W sprawie oporu szkolnego w Wielkopolsce.

Wiec w Tarnopolu.

Mimo, że wiec w ostatniej chwili został zwołany, przybyły nań tłumy; prawdziwie pociesającym objawem, to liczne zastępy włościństwa naszego, które mimo mrozu i zawiei śnieżnej, przecinającej wszelką komunikację, nie tylko z pobliskich stron, ale i z daleka na wiec przybyli tak licznie, że sala Sokoła zaledwie pomieścić uczestników wiecu mogła.

Na wniosek dra Emila Schmidta wybrano prezydium, do którego weszli nadież. Kessler, jako przewodniczący, pp. Pużak i włościanin Tomaszewski, jako zastępcy.

Pierwszy referat o stosunku Prus do Polski przedstawił p. St. Srokowski. Mowca w treściwym rzucie dziejowym dał przegląd na powstanie i rozwój pruskiego mocarstwa, poczem omówił dzisiejsze stosunki tej części dawnej Polski, która dostała się państwu pruskiemu.

Żmudę wielkopolską w całym jej tragizmie przedstawił ze zwykłą sobie swadą i głębokim ujęciem p. J. Zamorski. System pruski, stosowany z taką odrażającą bezwzględnością, niszczący z prawdziwie teutońskim zacietrzewieniem w myśl zasady „siła przed prawem”, sięgający po najdroższe skarby polskiego społeczeństwa, wystąpił z referatu p. Zamorskiego nader uplastyczniony i budził wśród zebranych szerokich rzesz prawdziwą pogardę.

W myśl swego referatu postawił p. Zamorski trzy uchwalane powszechnie rezolucje, które zebrani przez powstanie jednogłośnie uchwalili. Wiec zakończyła piękna przemowa włościanina Długolatego i odśpiewanie pieśni narodowych. Leed.

Wiec w Buczaczu.

Wiec odbył się 27 b. m. w wielkiej sali Sokoła. Na wiec przybyło około 250 osób, w tem większa połowa włościan ze wsi okolicznych i mieszczan z Buczacza, natomiast inteligencja miejscowa była słabiej reprezentowana. Zagaił przew. kom. S. N. D. p. Stojowski, którego też obrano przewodniczącym wiecu.

Z kolei udzielił głosu akademikowi p. Mangoldowi, który w obszernym referacie przedstawił ucisk i bezprawia Prusaków, jakich dopuszczają się od chwili rozdrapania Ojczyzny naszej, aż po dzień dzisiejszy, jak w końcu, widząc, że nawet miliony marek, wyrzucane na zagładę Polaków, nie przynoszą pożądanego dla nich rezultatu, chwycili się istotnie dyabelskiego środka, bo chcą wydrzeć dzieciom polskim ich mowę ojczystą i w tej mowie zabraniają im modlić się do Boga. Piękny swój referat zakończył mowca zaintonowaniem hymnu — Jeszcze Polska nie zginęła — który uczestnicy stojąc z zapalem odśpiewali.

W dyskusji nad odczytanym referatem zabierali głos liczni mowcy, którzy dosadnie napiętnowali barbarzyńskie postępowanie rządu pruskiego, narzucającego zachwałę swą hegemonię niemal całemu światu. Bardzo pięknie było przemówienie włościanina z Podzameczka p. Grzegorza Kasowskiego, przeplatane cytatami z utworów Mickiewicza. Włościanin z Nagórzanki Józef Sosnowski postawił trzy znane rezolucje, jednomyślnie uchwalone.

Dodatkowo z powodu wypadków, zaszłych na polskim uniwersytecie we Lwowie, postawił p. Orski rezolucję następującej treści: Zebrani na wiecu Polacy w Buczaczu przesyłają senatowi uniwersytetu współczucie i uznanie za godne i poważne stanowisko w ciężkiej chwili; oraz wyrażają oburzenie z powodu barbarzyńskiego zachowania się i wandalizmu ruskich uczestników napadu.

Rezolucję powyższą przyjęto również i uchwalono telegraficznie przesyłać ją na ręce rektora uniwersytetu dra Gryzieckiego i dra Winiarza.

W końcu zarządzone składkę wśród uczestników wiecu, która po opłaceniu kosztów wiecu przyniosła kwotę 14 kor. 28 hal. Kwotę powyższą przeznaczono na fundusz popierania nauki języka polskiego w zabrze pruskim.

NA MARGINESIE.

W zimową noc...

Wojciechowi Dąbrowskiemu.

Noc błękitna... na globie księżyc twarz swą smutną tryje poza obłoki, co jak ptaki leżą; ciche sady w odbłasku pozłociste świecą, śnieg wysrebrzył aleje dłońią swą rozrzutną.

Koronkowe festony na okiściach wiszą, skrzą klumby, jak arrasy szcylchem złotym tkane — precudownie altany gorzą posrebrzane wśród drzew, objętych śmierci przeogromną ciszą.

Księżyc, jak 1602 po niebie płynie pozłacana... nad ziemią przestwór gwiezdny... tajemny, jak morze —

świerki w srebze poswiaty skrzą kiściami w borze, na polach śnieg się iskrzy, jakby biała piana.

Cicho... cicho... że słyhać, jako śnieżne puchy, syjąc się z drzew okiści, dzwonią w noc miesięczną; widzą mi się wokół pola falą dźwięczną, i drzewa w srebrnych sadach, jak milczące duchy.

Dach niebieski złotymi nabijany ćwieki — i nocy wielki... srebrny... roztworzony kielich; cicho... cicho... a duszy trzeba by anielich jeno skrzydeł, aby lot podjął daleki...

ADAM DOBROWOLSKI.

Wiadomości bieżące.

Spstrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 29 stycznia br.:

Godzina (wowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. i op.)	Temperatura wczesna	Nap. niossa
7 rano	727.3	— 8.0	SW.4			
2 popoł.	726.0	— 2.2	SW.6	0.0	— 1.4	— 13.8
9 wiecz.	722.8	— 2.5	SW.6			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, popołudniu śnieg. Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, śnieg.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno lub zupełnie pochmurno, deszczowo, ożywione wiatry, łagodne.

— **Ś. p. Leon Laszkiewicz.** Podając wczoraj w ostatniej chwili wiadomość o samobójstwie w parku Stryjskim, nie wiedzieliśmy, jak blisko nas ona dotyczy. Zwłoki przywieziono do zakładu medycyny sądowej bezimiennie, dopiero tam znaleziono w kieszeni bilet wizytowy Leona Laszkiewicza. Na bilecie zmarły napisał w ostatniej chwili ołówkiem:

„Kończę, ponieważ nie chcę powoli dogorywać na suchoty. Leon Laszkiewicz, Piekarska 9.

Okazało się więc, że wiadomość dotyczyła naszego blizkiego przyjaciela i współpracownika, codziennie od kilku miesięcy z nami w redakcji zajętego pracą bieżącą. Wczoraj jeszcze do godz. 11 w nocy pracował w biurze naszym, nie zdradzając niczem niezadowolenia z życia.

Blizszą wiadomość o życiu tego zacnego i rokującego wielkie nadzieje młodzieńca podamy w następnym numerze.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgromadzenie członków Tow. młodzieży „Ethos”, oddziału lwowskiego, odbędzie się d. 31 b. m. o g. 6 wiecz. w sali V politechniki.

— **Bał rymanowski,** o którym wczoraj podaliśmy obszerniejszą wiadomość, odbędzie się w najbliższy czwartek w sali Filharmonii. Będzie to, zdaje się, najświetniejszy bał w tym karnawale.

— **Dyrekcja lwowskiej filii Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu** przestała na ręce prof. dra Glużińskiego, jako prezesa komitetu, zarządzającego 2 lutego bał na rzecz budowy sanatorium dla ubogich piersiowo chorych, sto koron.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** między Synowódzkiem a Skolem wstrzymano ogólny ruch pociągów na przestrzeni Stryj-Kawoczne dnia 29 b. m. przypuszczalnie na jeden dzień.

— **Po napadzie na uniwersytet.** Prof. Winiarz otrzymuje w dalszym ciągu telegramy z wyrazami współczucia z powodu targnięcia się młodzieży ruskiej na jego osobę, oraz z potępieniem i słowami pogardy dla sprawców napadu. W tych dniach nadeszły między innymi następujące telegramy zbiorowe: z Krakowa od młodzieży polskiej, zgrupowanej w Akademickim Kole T. S. L., oraz walnego zgromadzenia „Zjednoczenia” tow. młodzieży wyższych zakładów naukowych w Krakowie; z Sambora od Ogniska polskiego; z Oleska od Tow. Szkoły Ludowej; z Buczacza od komitetu wiecowego.

Wczoraj w południe zjawiała się u namiestnika hr. Potockiego deputacja profesorów tut. uniwersytetu pod przewodnictwem rektora Gryzieckiego, aby mu przedstawić uchwalone na odbytem w niedzielę zgromadzeniu grona profesorów żądania co do ochrony uniwersytetu.

Konferencja z namiestnikiem, w której omówiono wyczerpująco ostatnie zajścia na uniwersyteckie, trwała przeszło pół godziny. Deputacja, przedstawiając uchwałę grona, podniosła, że już nie ze względu na ochronę życia i zdrowia profesorów, ale choćby dla zabezpieczenia dobytku i zbiorów uniwersytetu, na które — jak stwierdzono — gotują się ze strony hajdamaków nowe zamachy, potrzebną jest niezbędnie odpowiednia i dostateczna ochrona.

W odpowiedzi zapewnił namiestnik deputację, że poczynił odpowiednie starania, aby winni napadu zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności, tudzież aby zajścia takie w przyszłości już się nie powtórzyły.

— **I Wydział krajowy nie ma opał.** Jak donosi jedno z pism popołudniowych, w Wydziale krajowym zapas opału wystarczy podobno tylko na trzy dni. Jeżeli w ciągu tych trzech dni dostawca, zakontraktowany rocznie do dostarczania opału, nie zdoła go w jakikolwiek sposób dostać i do gmachu Wydziału krajowego dostawić, natenczas w końcu tego tygodnia wypadnie rozpuścić do domów urzędników Wydziału kra-

jowego, bo w nieopалonych biurach nie będą mogli pracować. A ponieważ na 14 lutego zwołany jest Sejm, przeto praca tych urzędników jest teraz o wiele potrzebniejszą, aniżeli w zwykłych warunkach. Najzabawniejszym byłoby jednak, gdyby z powodu braku opału nie mógł Sejm obradować.

— **Wystawa zabawek dla dzieci.** W muzeum przemysłowym, w tym gmachu, niestety, zbyt mało u nas zwiedzanych i prawie nieznanym w szerszych warstwach publiczności, otwarto wystawę artystycznych zabawek i książek dla dzieci, wykonanych w warsztatach niemieckich, czeskich i naszych w Jaworowie i we Lwowie, w pracowni p. Gaertlera.

Ze względu na to, że obecnie i za granicą u nas coraz bardziej zaczyna sztuka przenikać do przemysłu i granica między tymi dwoma objawami kultury staje się na szczęście coraz mniej wyraźna, warto tę wystawę zwiedzić i zapoznać się z tym niezbyt zresztą obfitym zbiorkiem wytworów z dziedziny tak bardzo zasługującej na zainteresowanie się ludzi, obdarzonych i nieobdarzonych smakiem. Warto się przypatrzeć obrazkom, lalkom, piernikom, domkom i zwierzętom zrobionym praktycznie, mocno, zgodnie z warunkami produkcji i kieszonką kupujących, a przedewszystkiem z indywidualnym piętnem twórców, którzy mają dość i znajomości techniki swego zawodu i dość humoru w pomysłach, żeby skomponować to i owo artystyczne głupstewko ze sensem artystycznym i ekonomicznym i widokami zbytu na szeroką skalę.

Niemieckie figurki toczzone, nie zawsze gustowne, ale zawsze pełne charakterystycznych cech, reprezentowane są najliczniej.

Z polskich, jaworowskie drewniane konie, krowy i kozy stoją pod względem artystycznym bez porównania wyżej, jednakże pytanie się nasuwa, czy się fabrykantom jaworowskim opłaci puszczać w obieg, aż tak wykończone rzeczy, które raczej na przyciski by się nadawały lub do innej spokojnej roli raczej niż do niecierpliwych rąk malców, którzy im pierwszego dnia połamują misternie wyrzeźbane nogi i głowy. Prócz tych, prawdziwie artystycznych cacek, fabrykuje Jaworów i bardziej niezłomne i nie walące się konie i domy dla młodego pokolenia, a fabrykaty te zasługują ze wszelkich miar na poparcie, podobnie jak mocne blaszane umywalnie i dorożki p. Gaertlera.

Na ścianach widnieją papierowe wyroby polskich zbroi, które jednak nie zupełnie przypominają polskie zbroje a mogłyby, bo w muzeum Lubomirskich i w naszym przemysłowym, mamy przecież pod dostatkiem modeli. A byłoby to rzeczą bardzo dobrą, gdyby nasi bardzo młodzi synowie mogli harcować raczej w hełmach husarskich lub kaskach ułańskich z 31 r., niż w kostymach austriackiej konnicy. Pomysł w każdym razie ocenić i poznać należy. — Dr. Wl. W.

— **Przepisy o sposobie telefonowania** istnieją we Lwowie tylko na papierze, w regulaminie drukowanym, dodanym do spisu abonentów, który zarząd telefonów przesyła co roku każdemu abonentowi... Zresztą każdy z publiczności telefonuje jak mu się podoba, skąd powstaje wiele nieporozumień, przykrości, a przedewszystkiem straty czasu. Aby temu zapobiedz, przypominamy raz jeszcze główne zasady telefonowania:

1) Dzwoni się za każdą rozmową wszystkiego dwukrotnie: raz przed połączeniem, trzy razy na końcu, na rozłączenie. Wszelkie inne dzwonicie w ciągu rozmowy jest nie tylko niepotrzebne, ale wprowadza zamieszanie i nieporozumienie.

2) Zaraz po zadzwonieniu do stacji centralnej, zdejmuje się słuchawkę i, nie czekając na oddzwonienie, przykładą się do ucha i tak się pozostaje do końca rozmowy. Na odezwanie się urzędniczki telefonowej podaje się jej numer abonenta, z którym się chce mówić i nie dzwoniąc zupełnie, pozostaje ze słuchawką przy uchu aż dopóki abonentów się nie odezwie.

3) Po zgłoszeniu się żadanego abonenta nie trzeba się uparcie dopytywać: „Kto mówi?” — bo przedewszystkiem, skoro się żądało pana X., nie trudno się domyślić, że to mówi pan X. Powtórte takie dopytywanie się bez powiedzenia poprzedniego swego nazwiska, spowodować czasami bardzo kłopotliwe położenie, a nawet uniemożliwić zupełnie porozumienie się. Trzeba więc przedewszystkiem powiedzieć do telefonu: „Halo! Tutaj Z., a potem dopiero celem upewnienia się można dodać: „Czy tam pan X.?”

Po skończonej rozmowie dopiero — powtarzamy — wiesz się słuchawkę na swoim miejscu i dzwoni silnie 3 razy.

4) Bardzo by było wskazane, aby do telefonu nie wysyłano podwładnych osób, nieumiejących telefonować, lub których inteligencja nie daje im możliwości nauczenia się telefonowania.

To są reguły bardzo proste, których przestrzeganie jest przeto bardzo łatwe, a z pewnością ułatwiłoby bardzo porozumiewanie się telefoniczne, które we Lwowie pozostawia bardzo wiele do życzenia, zwłaszcza dzięki anarchizmowi publiczności, nieuznającej żadnych reguł telefonowania.

— **Niemiecki język urzędowy na kolejach.** Przesłano nam dostówny odpis raportu kierownika pociągu towarowego, spisane „w języku urzędowym”. Podajemy go poniżej z zatrzymaniem oryginalnej pisowni: „Bei W. H. Nro 290 Maszynfir das Zug aushalte die Signaltarce sten in die mitte die Tore und das Wachter nikt am Post. Ich frage eine kleine Bube, mir sage niks wisse wo ist das Wekter. Ich auch nix wisse, weiter gefare”. Podpis Zugfir.

Przytrzymanie bandyty. Wczoraj ujęła policja jednego ze sprawców napadu na Jana Smółkę, dozorcę domu przy ul. Żulińskiego 1. 8. Przytrzymano tego, kto-

rego zaraz po napadzie ujął p. Juliusz Karol, a który tylko skutkiem nieporozumienia wypuszczony został na wolność z ekspozytury policyjnej, dokąd odstawiono go po schwytaniu. Ujęty nazywa się Władysław Dembowski.

— Z tłumokiem skradzionych rzeczy przytrzymano wczoraj wieczorem na pl. Strzeleckim dwu notowanych złodziei Maksa Messingera i Karola Szczerbińskiego, trzeci złodziej i jakaś kobieta zdołali zbiedz.

Przy rewizji osobistej w policyi znaleziono przy Szczerbińskim dwa wtręty. Bezczelny złodziej, zapytany o zbiegłych spółników, oburzał się, jak można nawet przypuszczać, że on kolegów zdradził!

□ **Jarosław.** (Kor. wł.) Zgromadzenie ludowe zwołane do sali Rady miejskiej, na 27 stycznia, przez komitet partii socjalistycznej z porządkiem dziennym: „Reforma wyborcza i wybory do parlamentu” nie doszło do skutku. Zebrało się tylko około 70 starszych robotników, czy rzemieślników i drugie tyle młodych terminatorów.

Po długim, daremnem oczekiwaniu na referentów, wezwał obecnych komisarz starostwa p. Ch. do rozjęcia się. Rozkaz przyjęto zrazu w milczeniu, skoro jednak jeden z członków komitetu podniósł, iż komisarz tendencyjnie socjalistów szykanuje, zdobyli się odważniejsi na przysłowiowe „hańba mu”, „na latarnię z nim” — poczem pospiesznie opuszczono salę.

Zajście to odkryło z jednej strony bezradność i słabość partii na tutejszym gruncie, z drugiej zaś strony dało przykład zmienionej już taktyki władz administracyjnych.

Reforma wyborcza gotowa, socjaliści, jako atut wygrany niepotrzebni.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Wiec nauczycielski odbył się w niedzielę przy udziale przeszło 100 uczestników i miejscowych dygnitarzy a zupełnym braku posłów. Żaden bowiem z pięciu deputowanych na Sejm i do Rady państwa z powiatu żółkiewskiego, do których wysłano specjalne zaproszenia, nie jawił się, nie usprawiedliwiając nawet swej nieobecności.

Po zagajeniu wiecu przez p. Welka, który mu następnie przewodniczył, wygłosił referat wyczerpujący p. Lang, i postawił znane rezolucje, przyjęte przez aklamację. Referat ruski w tej samej materii wygłosił p. Kłymko.

Na wniosek p. Sokołowskiego uchwalono rezolucję z wyrażeniem podziwu i uznania patriotycznym dzieciom polskim z pod zaboru pruskiego, ponoszącym tyle ofiar w obronie języka macierzyńskiego, zaś p. Kozdroński zwrócił się silnie przeciw ks. Stojałowskiemu, za jego inwektywy, skierowane przeciw ogółowi nauczycielstwa, który śmie żądać podwyższenia płac. Gorące słowa p. Kozdrońskiego wywołały entuzjastyczny pokłask całego audytorium.

Wybrano w końcu mężów zaufania komitetu krajowego wiecu nauczycielskiego w osobie pp. Welka i Włodz. Kłymki, poczem po podpisaniu uchwalonych rezolucji, przewodniczący zamknął wiec.

□ **Rzeszów.** Działalność T. S. L. Ze sprawozdania, jakie przedłożył na walnem zgromadzeniu dnia 11 bm. sekretarz Towarzystwa p. Pęckowski, dowiedzieliśmy się, że Koło tutejsze T. S. L. rozwija się stale, aczkolwiek bardzo powoli. Członków liczy 193, w ubiegłym roku administracyjnym przybyło 40, dochód kor. 2.232.

Koło posiada obecnie 9 czytelni po wsiach, w tym roku założono 3 nowych, odczytów rozmaitej treści wygłoszono 30. Czytelnie rozwijają się bardzo pięknie, dowodem tego to, że Koło zaopatrzyło je już w książki III stopnia.

W samym Rzeszowie utrzymuje Koło dwa kursy analfabetów, cywilny i wojskowy, obejmujący 60 uczniów. Na kursie dla cywilnych udziela ponadto nauczyciel Czarnecki nauki rachunków, a po godzinach odbywają się popularne wykłady.

Ponadto rozciągnęło Koło swą działalność i na stowarzyszenie „Przyjaźń” i urządza tamże odczyty prawie co niedzieli.

Nie wypuściło z pod swej opieki i terminatorów i urządza dla nich zebrania co niedzieli, a na nich odczyty popularne, wspólne czytanie gazet, przedstawienia amatorskie, a w lecie i wycieczki.

Otworzyło także bezpłatną wypożyczalnię miejską, a nosi się z myślą otwarcia wypożyczalni na większą skalę, jeśli dozna poparcia od społeczeństwa.

Na zgromadzeniu wybrano nowy wydział na rok 1907. Przewodniczący: profesor Pęckowski, zastępczyni p. Wanda Seidlowa, sekretarz dr. Jan Stepek, zastępca sekretarza Franciszek Stein, skarbnik Stanisław Bartynowski, zastępca Leon Krzeczowski. Wydział: Dobija Józef, Gawroński Maryan, dr. Nieć Teofil, Krawczyk Jan, dr. Warmiski Mieczysław, Czarnecki Oswald, dr. Wnek Józef, p. Julia Mglejowa, Kukucz Jan, Machowski Józef.

Na rok 1907 zapowiedziany zjazd delegatów Towarzystwa do Rzeszowa. W—w.

□ **Lockout w Łodzi.** W piątek, jak już donosiliśmy, odbyły się wiece robotników fabryki Izraela K. Poznańskiego w sprawie lockoutu. Wiece te zwołane zostały na inicjatywę związku zawodowego „Jedność” i na pierwszym z nich przewodniczył też organizator tego związku Brzeskot. W dyskusji nad zakończeniem lockoutu, w której zabierali głos przeważnie członkowie „Narodowego Związku Robotników”, przeprowadzano myśl,

aprobowaną przez ogół wiecowników, iż wszystkie warunki zarządu fabryki można przyjąć, z wyjątkiem wydalenia 98 ludzi, których lista według zdania robotników ułożona jest zupełnie przypadkowo i zawiera nazwiska starych i sumiennych pracowników.

Postanowiono wybrać deputację, pięciu od wiecu i trzech od związków zawodowych, która w najbliższych dniach wyjedzie do Berlina i będzie traktowała z zarządem fabryki Poznańskiego. Deputacja ma żądać podania motywów wydalenia właśnie tych 98 ludzi i zapewni zarząd, że po sprawdzeniu zarzutów, robotnicy sami usuną z pośród siebie jednostki nieodpowiednie.

Lockout może więc być zakończony niebawem, o ile panowie Poznańscy nie będą zbyt upierali się przy swem olimpijskiem stanowisku.

✕ **Cukier i sól** uchodziły dotychczas za środki podniecające, do których często uciekają się turyści, żołnierze, cykliści i tp. Uczony francuski dr. Féré, ogłosił obecnie ciekawe rezultaty doświadczeń w tym kierunku, nie bardzo zgodne z ogólnemi pojęciami. Otóż cukier działa chwilowo istotnie podniecająco, ale później upadek sił jest tem szybszy i znaczniejszy; cukier więc działa tak samo jak alkohol i inne drażniące substancje. Wzmoczenie działalności odbywa się kosztem późniejszego zmęczenia.

Podobnie ma się rzecz ze solą, tak niezbędną dla naszego odżywiania; dr. Féré sądzi, że soli tej jest dosyć w naturalnym stanie rzeczy spożywanych i że dodawanie soli może być nawet szkodliwe. A więc sól i cukier na równi z alkoholem i tytoniem są drażniącymi środkami, które chwilowo podniecają, naogół jednak osłabiają naszą działalność i wytrzymałość.

W szkole:

Nauczyciel nalega na ucznia: „Powiedźże wreszcie, ile stonoga ma nóg. To chyba powinienes wiedzieć”.

Uczeń, po długim wzbranianiu się z wyrzutem: „Pan profesor nie ma innego zmartwienia, jak wiedzieć ile stonoga ma nóg?”

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Karol Fok... Sprowadzi WPanu każda księgarnia. Proszę się zwrócić do księgarni H. Altenberga. Lwów (Hotel Europejski).

WP. W. K. Jagielnica. Obecne miejsce pobytu teatru rosyjskiego jest nam nieznane.

WP. F. F. Kratocha. Vilajet Üsküb. Turcja. Mimo chęci nie skorzystamy. Tłumaczenie z tak drobnego utworu nie może być takie wolne, jakim jest tłumaczenie WPana. Dziękujemy bardzo za pamięć o nas. Bylibyśmy wdzięczni za krótkie szkice oryginalne z obserwacji własnej na miejscu.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 29 stycznia b. r.

Hotel Imperial. Ks. Teresa Sapieżyna z Biłczy, hr. Stanisławowa Zyberk Plater z Moszkowa, hr. Jadwiga Łubińska z Warszawy, hr. Bolesław Drohojowski z Cieszcina, Jan Urbanski z Niżniowa, Wacław Boski z Werchraty, Apolinary Strzembosz z Rosyi, Cezary Podhorski z Rosyi, Konstanty Kownacki ze Szwajcarii, Zygmunt Regenstreif ze Stanisławowa, Karol Haber z Wrocławia, Maks Teichmann z Wrocławia, August Turnau z Zaleszczyk, Marya Wojciechowski z Pnikut, Maryan Wojciechowski z Pnikut, Teresa Kłodzianowska z Lackiej woli, Jędrzej Moysa Rosochacki z Rosochacza, Henryka Szymanowska z Żukocina, Geza Szuk z Budapesztu, dr. A. Dogilewski z Drohobycza.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 29 stycznia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39.80 do 40.20.

Tendencja: niezmienną.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 67.— do 67.60. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.75 do K. 37.95. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38.35 do K. 41.20.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń dn. 29 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 274.75, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 283.75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 100.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 447.—, Clary zł. —, m. k. 139.50, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 80.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 92.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.—, Ofen 40 zł. 165.—, Palffy 40 zł. m. 45

174.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Salma 195.— zł. m. kon. 83.—, Pożyczka saleburska 169.50, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 168.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 457.50.

Berlin, d. 29 stycznia. Banknoty austriackie 85 10, Spirytus —.—.

Paryż, d. 29 stycznia. Trzy procentowa renta 94.85, mąka 29.40.

Frankfurt, dnia 29 stycznia. Austr. kred. 216.50, Laura —.—, Disconto 186.50. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 29 stycznia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 9.073 sztuk świń, między temi 4848 galicyjskich. Ceny: za tuczne świnię węgierskie 124 do 127 h., za galicyjskie młode świnię 84 do 110 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 30 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 888.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 835.50 Akcje Anglo banku 317.— Akcje Unionbanku 594.—, Akcje Länderbanku 466.—, Akcje Bankvereinu 571.50 Akcje Boden credit 1082.—, Akcje gal. Banku hipot. 586.— Akcje kolei państwowych 691.50, Akcje kolei południowej 164.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.— Akcje kolei Elbethal 456.—, Akcje kolei półn. 5660 5690 Akcje kolei czern. 579—583 Akcje Alpy 620.25, Akcje Rima Muranyi 570.25, Akcje Prag. Tow. żel. 2650.— Akcje Fabryki broni 570.—, Akcje tur. tyton. 431.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 650.— Oblig. węg. ind. —.—, Renta majowa 99.15, Austr. Renta koronowa 99.25 Węg. Renta koronowa 95.70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.10, 4 proc., listy Banku hip. 97.50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.85, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 97.90, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.25, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.80, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98.—, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96.10, Losy tureckie 169.—, Marki 117.48, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 85.60.

Usposobienie bez ochoty. Lombardy i Alpy słaba.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przed południowej panował nastrój rezerwowany z powodu wypadków na giełdzie nowojorskiej. Kursy były prawie nieruchome. Na giełdzie południowej tendencja była bez chęci kupna. Jeszcze najlepiej stały akcje kredytowe Unionbanku, podczas gdy lombardy i alpy nieco spadły w kursie.

Berlin, d. 30 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 216.60, Staatsbahn 147.75 Disconto Comandit 186.40 Berlin. Tow. handl. 174.25 Laura 242.—, Bohumery 245.— Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 215.30, Kolej warsz.-wied. 127.75, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 153.25, Losy tureckie 145.90 Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 217.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 433.— Lombardy 31.90, Kolej Henry 149.40, Niemiecki bank narodowy 136.90, Kanada Preferred 182.40, Akcje żegluga hamburskiej 153.25, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 286.50 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 69.20, 3 1/2 proc. renta rosyjska 72.50 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 80.20, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.50 Rheinische Stahlwerke 202.75, Gelsenkirchen 217.—.

Frankfurt, d. 30 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100.15, Austr. renta srebrna —.—, Austr. renta złota 99.60 Austr. akcje kredytowe 215.90, Staatsbahn 147.60, Lombardy 31.70, 4-proc. austr. renta koronowa 99.10.

Tendencja: ospała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 29 stycznia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.42 do 7.43, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 7.76 do 7.77, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6.73 do 6.74, Żyto na paźdz. od 6.00 do 6.00, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.36 do 7.37 Owies na paźdz. od 6.00 do 6.00, Kukurudza na sierpień —.— do —.—, kukurudza na lipiec od 5.34 do 5.35 kukurudza na maj 1907 od 5.19 do 5.20, Rżepak na maj —.— do —.—, Rżepak na sierpień od 12.80 do 12.90 Pogoda: łagodna.

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA”

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 1 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Kto nadesłże całoroczną przedpłatę i 35 hal. na koszty przesyłki poleconej, otrzyma natychmiast obraz „Chwała Polski”, wartości 1 kor. 80 hal.

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków, ul. Długa 1. 5.**

Wydawanie w Lwowie, Stow. zar. z ogr. porąką Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu